

14-letni uczeń pobity kastetem za polskie pochodzenie

17 grudnia 2017

Polski uczeń zaatakowany kastetem w szkole – powodem było jego niebrytyjskie pochodzenie. Jak się okazuje prześladowanie na tle narodowościowym było na porządku dziennym w życiu czternastolatka.

Do tego okropnego ksenofobicznego ataku doszło 4 grudnia w szkole średniej Coatbridge High School w Szkocji. Jak relacjonują lokalne media uczeń z Polski przez cały okres edukacji w tej placówce (do szkoły zapisał się w 2015) był prześladowany przez innych. Jego dręczycielom nie podobało się jego pochodzenie.

„Jestem nazywany „polish ba**ard” lub „polish c**t” w zasadzie każdego dnia” – czytam w relacji na łamach „Daily Record”. „Każdego dnia ktoś się pyta czemu nie wrócę do swojego cholernego kraju”.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że czternastolatek niemal całe swoje życie mieszkał w Szkocji i z tego powodu czuje się w zasadzie bardziej Szkotem, niż Polakiem. „Mogę mieć polskie nazwisko i polskich rodziców, ale żyje w tym kraju od kiedy skończyłem trzy lata. Nic na to nie poradzę, że urodziłem się gdzie indziej. Dlaczego to miałoby być powodem, aby się nade mną znęcać?” – pyta retorycznie.

O całej sprawie wielokrotnie były informowane władze szkolne, ale niestety nic się nie zmieniło. Jak widać potrzeba było jawnych dowodów rękoczynów i reakcji mediów, aby coś w tej drgnęło. 4 grudnia czternastolatek, którego personalia dla dobra sprawy zostały utajnione, został brutalnie zaatakowany. Niczym nie sprowokował swoich oprawców. Napastnicy użyli

kastetu, którym mocno poranili swoją ofiarę. Później w mediach społecznościowych pojawiły się groźby. Karalne. Dzieciak boi się wracać do szkoły, na scenę wkroczyła policja, ruszyło dochodzenie. To nie jest już przykład szkolnej chuliganki, tylko zwykłego zaszczucia i prześladowania, które może skończyć się tragedią...

Co na to władze szkolne? Wobec zarzutów, które pojawiły się w mediach, dyrektor placówki wystosował gładki komunikat, w którym podkreśla, że w jego szkole nie ma miejsca na ksenofobię i rasizm, a nauka uczniów odbywa się w atmosferze tolerancji i szacunku.

Inne zdanie na ten temat ma ojciec poszkodowanego. Według jego wersji jego synowi nie tylko nie udzielono pomocy lekarskiej na miejscu, ani nie zawiadomiono policji. Zadzwoniono jedynie do niego, aby zabrał swoje dziecko ze szkoły. Jego wersję potwierdza rzecznik North Lanarkshire Council.

Źródło: PolishExpress.co.uk